

Monika Grochalska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Nauk Społecznych

Przemiany związków intymnych w dyskursach kobiecych – na marginesie projektu badawczego

ABSTRAKT: Związki intymne jako konstrukty społeczne ulegają różnorodnym przemianom. Przyczynia się do tego demokratyzacja życia osobistego opisywana przez A. Giddensa. Jego zdaniem, oddzielenie seksualności od prokreacji jest główną przyczyną przemiany związków w kierunku tzw. czystych relacji, opartych na głębokiej intymności. Tego typu związki wciąż jednak pozostają niedoścignionym ideałem z powodu subtelnych relacji władzy kształtujących bliskie relacje, niezauważalnie zawłaszczających obszar intymności, rzeźbiących codzienne praktyki tak, aby poddanie się ich dyktatowi wydawało się jedynym słusznym, samodzielnie dokonanym wyborem. Artykuł jest próbą ukazania sposobów postrzegania przemian zachodzących w relacjach intymnych na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat przez współczesne kobiety. Zostaną one zaprezentowane na podstawie danych uzyskanych z wywiadów fokusowych oraz wywiadów indywidualnych, przeprowadzonych w ramach projektu „Kobiety w związkach intymnych. Studium empiryczno-krytyczne” (NCN 2011/01/D/HS6/02470).

SŁOWA KLUCZOWE: intymność, zmiana, bliskie związki, czysta relacja, dyskurs, władza

Kontakt:	Monika Grochalska monika.grochalska@uwm.edu.pl
Jak cytować:	Grochalska, M. (2018). Przemiany związków intymnych w dyskursach kobiecych – na marginesie projektu badawczego, <i>Forum Oświatowe</i> , 30(1), 151–163. Pobrano z: http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/593
How to cite:	Grochalska, M. (2018). Przemiany związków intymnych w dyskursach kobiecych – na marginesie projektu badawczego, <i>Forum Oświatowe</i> , 30(1), 151–163. Retrieved from http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/593

Niniejszy tekst stanowi analizę wybranych wyników badań – przeprowadzonych w ramach projektu „Kobiety w związkach intymnych. Studium empiryczno-krytyczne” sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/01/D/HS6/02470 – w perspektywie pozwalającej uchwycić przemiany zachodzące we współczesnych związkach intymnych, tak jak są one postrzegane i artykułowane przez kobiety. Jest to projekt lokujący się w strategii badań jakościowych, w paradygmacie interpretatywno-konstruktywistycznym (Denzin, Lincoln, 2009). Główny problem badawczy nie dotyczy bezpośrednio tematu przemian współczesnych związków, a koncentruje się na sposobach doświadczania przez współczesne kobiety „bycia w związkach intymnych” oraz na znaczeniu, jakie dla tych doświadczeń ma dyskurs publiczny, odzwierciedlający kulturowe nakazy i oczekiwania wobec kobiet. Analizowany w niniejszym tekście wątek przemian związków pojawił się jako poboczny aspekt, widoczny w dyskursach praktycznych kobiet (Ostrowicka, 2014, s. 60). Cele badań przeprowadzonych w ramach projektu obejmowały **zrekonstruowanie doświadczeń** kobiet związanych z funkcjonowaniem w związkach intymnych przez pryzmat wytwarzanych przez nie **dyskursów praktycznych** (Ostrowicka, 2014, s. 60), a także **rekonstrukcję dyskursów** na temat związków intymnych współistniejących w **przestrzeni publicznej**, a następnie podjęcie próby określenia **sfery wzajemnego przenikania się** dyskursu z doświadczeniami codzienności. Teoretyczne ramy stanowiły teorie społecznego uczenia się oraz reprezentacji społecznych S. Moscovicio. Interpretacja uzyskanych wyników była wspomagana kategoriami zaczerpniętymi z teorii krytycznej M. Foucaulta i P. Bourdieu.

Tego typu badania wpisują się w nurt „pedagogiki publicznej” (*public pedagogy*), która powstała pod koniec XIX wieku w USA, a od lat 90. XX wieku pozostawała pod silnym wpływem pedagogiki krytycznej. Są to badania skoncentrowane na procesach edukacyjnych dziejących się poza szkołą, w tym konkretnym przypadku – zwłaszcza na procesach zachodzących w kulturze popularnej i życiu codziennym oraz na dominujących dyskursach kulturowych. Rozwój cywilizacyjny sprawia, że edukacja nieformalna i polityczne oddziaływania współczesnej kultury zyskują na znaczeniu. *Public pedagogy* zajmuje się procesami uczenia się człowieka od innych i z otoczenia, ale także od samego siebie, definiując edukację nieformalną jako proces kształtowania się postaw, wartości, umiejętności i wiedzy na podstawie różnych doświadczeń oraz wpływu edu-

kacyjnego otoczenia (rodziny, znajomych, środowiska pracy, zabawy, rynku), a także oddziaływania mass mediów (Skrzypczak, 2016). Uczenie się zachodzi przez cały czas, także na podstawie tekstów kultury popularnej i wiedzy potocznej. Zdaniem H. Girouxa kultura odgrywa obecnie kluczową rolę w tworzeniu narracji, metafor i obrazów, które z kolei odgrywają ważną rolę w tym, jak ludzie myślą o sobie i o swoich relacjach z innymi (Giroux, 2004, s. 499). Zadaniem tak rozumianej pedagogiki publicznej jest diagnozowanie i odsłanianie instytucjonalnych mechanizmów władzy nadających kształt praktykom społecznym, poprzez które ludzie się uczą – czyli kulturom uczenia się (Biesta, 2013). Jak zauważa G. Biesta, uczenie się nie zachodzi po prostu w kontekście kulturowym, ale samo w sobie musi być traktowane jako praktyka kulturowa, kluczowe jest więc zrozumienie, w jaki sposób konkretne praktyki oddziałują na możliwości w zakresie uczenia się tych ludzi, którzy w danej praktyce uczestniczą (Biesta, 2013, s. 49). Przedstawione w niniejszym tekście badanie wpisuje się w taki sposób myślenia o świecie społecznym, pokazując co kobiety myślą o sobie i swoich relacjach z innymi oraz jaką rolę w procesach konstruowania tej wiedzy odgrywa kultura popularna i massmedia. Jednocześnie wskazuje też, jaką potencjalną rolę w konstruowaniu społecznych reprezentacji intymności, kobiecości, męskości i związków intymnych mogą odgrywać dyskursy współistniejące w przestrzeni publicznej, w tym również wypowiedzi „intelektualistów publicznych”, którzy zdaniem Girouxa (1997, s. 254–269) pełnią najważniejszą rolę wychowawczą w dzisiejszych czasach – kultury globalnej, wizualnej, masowej. Dyskursy publiczne stanowią w tym podejściu narzędzia ideologicznej reprodukcji i hegemonii, wspierając kształtowanie sposobów myślenia i zachowań powodujących przystosowanie jednostek do warunków panujących w społeczeństwach kapitalistycznych (Kellner, 2006, s. 128, za: Skrzypczak, 2006). Podobnie jak proponuje J. Fiske (2010), przestrzeń kultury jest tu rozumiana jako teren nieustannej walki o znaczenia i ma ona niewątpliwie charakter polityczny, a przyglądanie się sposobom artykulacji i reprodukcji dominujących wartości oraz ideologii było wiodącym celem analiz w przedstawionym projekcie.

Metody zbierania danych wykorzystane w badaniach to przeszukiwanie **źródeł wtórnych** (Rubacha, 2008) na etapie analizy dyskursów w sferze publicznej, a także wywiady fokusowe częściowo kierowane w odmianie *affinity groups* – grupy o podobnych zainteresowaniach (Gawlik, 2012) – oraz wywiady indywidualne częściowo kierowane, o charakterze wywiadu epizodycznego, który jest rekomendowany przez U. Flicka (2006) do badania reprezentacji społecznych. Tego typu wywiady pozwalają dotrzeć do doświadczeń podmiotów przechowywanych i zapamiętywanych w postaci **wiedzy narracyjno-epizodycznej**, która jest bliższa doświadczeniu i związana z konkretnymi życiowymi sytuacjami, oraz **wiedzy semantycznej**, bardziej abstrakcyjnej, zbudowanej na bazie przekonań i generalizacji wywiedzionych z doświadczeń (Flick, 2006, s. 181). Metodą konstrukcji próby był dobór celowy (Rubacha, 2008, s. 124), przy czym jego kryteria to: **płeć** – w badaniu wzięły udział same kobiety (określające w ten sposób własną tożsamość płciową); **wiek** – były to osoby powyżej 18 roku życia, poczynając od okresu wczesnej dorosłości, kiedy to jednym z głównych zadań rozwojowych jest rozwiązanie dylematu „intymność *versus* izolacja” (Erikson, 2004, s. 90–92), bez

określania górnej granicy wiekowej; **czas pozostawania w związku** – minimum 2 lata, poczynając od fazy tzw. miłości kompletnej w młodym związku (Wojciszke, 2010, s. 37). Metodą analizy danych była krytyczna analiza dyskursu (Fairclough, 1995; Van Dijk, 2009; Wodak, Krzyżanowski, 2011). Nagrane wywiady zostały poddane transkrypcji metodą Gail Jefferson (2004) – w wersji uproszczonej i dostosowanej do potrzeb badania (Rapley, 2010, s. 115–122). W celu zapewnienia uczestniczkom badań pełnej anonimowości, imiona zostały w transkrypcjach zastąpione kodami skonstruowanymi według schematu:

- przy wywiadach fokusowych: Fnumer grupy_A–G (rozmówczynie pojawiające się w transkrypcji w kolejności zabierania głosu są oznaczone kolejnymi literami alfabetu), na przykład F2_C,
 - przy wywiadach indywidualnych: Rnumer wywiadu_wiektyp związku (F – formalny, N – nieformalny, FL – formalny lesbijski, NL – nieformalny lesbijski) i następnie bez spacji staż w związku w latach – np. R1_32F5. Pozwala to jednocześnie łatwo zidentyfikować cechy społeczno-demograficzne cytowanych osób.
- Cytaty przywoływane w dalszej części tekstu zostały opisane w takiej właśnie formie.

PRZEMIANY INTYMNOŚCI W TEORII SOCJOLOGICZNEJ

W socjologii bez wątpienia najbardziej rozpoznawalnym autorem koncepcji przemian zachodzących w najintymniejszych sferach życia jest A. Giddens. Jego zdaniem we współczesnym świecie mamy do czynienia z postępującą demokratyzacją życia osobistego (Giddens, 2007). Bezpośrednią przyczyną tych zmian jest postęp medycyny, który umożliwia oddzielenie seksualności od prokreacji. Giddens dostrzega również zbieżności pomiędzy demokratycznymi regułami życia społecznego a procesami konstruowania tzw. czystych relacji. Zarówno w relacjach społecznych, jak i intymnych postulowanym przez Giddensa ideałem byłoby wytworzenie sytuacji, w której autonomia jednostek jest szanowana, nikt nie jest wykorzystywany przez władzę i poddany jakiegokolwiek przymusowi, same jednostki ustalają zasady swego współistnienia, a także istnieją szerokie możliwości rozwoju dostępnych zasobów. Natomiast „czysta relacja”, która zdaniem Giddensa dotyczy nie tylko związków, ale zmieniających się relacji międzyludzkich w ogóle, powinna być oparta na intymności, miłości, szacunku i poszanowaniu godności drugiego człowieka. W oczywisty sposób pojawia się w związku z tym wiele trudności – m.in. konieczność ciągłego wypracowywania relacji i negocjowania warunków jej trwania. Nic nie jest pewne, stałe i dane raz na zawsze. Relacje ewoluują wraz z dojrzewaniem partnerów. Największym wyzwaniem wydaje się zaakceptowanie tych zmian, zwłaszcza że zazwyczaj wywołują one poczucie niepewności i lęku. Ludzie w takim związku borykają się z dojmującym brakiem poczucia bezpieczeństwa, ale jednocześnie taka relacja może potencjalnie dawać większą satysfakcję. Partnerzy mogą bez obaw wyrażać siebie, mogą liczyć na akceptację i zrozumienie. Przez Giddensa taka relacja jest nazywana miłością współbieżną. Jest ona czynna i warunkowa, zakłada równość wymiany uczuć i rozwój intymności w takim stopniu, w jakim każdy z partnerów jest gotów ujawnić siebie. Natomiast jeśli związek nie spełnia

oczekiwań i nie daje satysfakcji partnerom, dopuszczalne, akceptowalne, a nawet wskazane jest jego zakończenie. Jest to jednak model teoretyczny, który przez oponentów Giddensa jest często krytykowany. Na przykład L. Jamieson (1999) zauważa, że badania codzienności pokazują bardziej złożoną naturę przemian bliskich relacji. Wiele praktyk podejmowanych na co dzień w związkach zostało ukształtowanych przez struktury społecznych nierówności, zakorzenione głęboko w życiu społecznym. Istnieje istotny rozdzźwięk pomiędzy kulturowymi wzorcami męskości, kobiecości i związku a relacjami, które rzeczywiście dawałyby satysfakcję jednostkom, niezależnie od płci społeczno-kulturowej.

W celu sprostania oczekiwaniom społecznym, jednostki budują tożsamości i strategie pozwalające utrzymać związek, niejednokrotnie kosztem własnego samopoczucia i szczęścia. Związki budowane w oparciu o kulturowe wzorce i zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami nie ewoluują, dostosowując się do potrzeb partnerów, ale są sztucznie za wszelką cenę utrzymywane przy życiu, jak organizm niebędący w stanie poprawnie funkcjonować z powodu uszkodzenia istotnych obszarów mózgu, utrzymywany jednak przy życiu za pomocą aparatury medycznej. Koncepcja czystej relacji Giddensa może prowadzić w niewłaściwym kierunku, ogniskując naszą uwagę wyłącznie na zindywidualizowanych potrzebach i problemach osobistych, a ignorując wyjaśnienia socjologiczne. W prawdziwym życiu intymność jest wielowymiarowa, a relacje władzy są stale obecne w codziennych praktykach, mimo że pozostają niewidoczne. Zawłaszczają one obszar intymności, rzeźbiąc codzienne praktyki tak, aby poddanie się ich dyktatowi wydawało się naturalnym, samodzielnie dokonanym wyborem. Jednocześnie w codziennych relacjach często drobne gesty wyrażające miłość i troskę o partnerkę/partnera znaczą więcej niż poszukiwanie maksymalnej satysfakcji poprzez głębokie analizowanie wzajemnych relacji i zmienianie ich zgodnie z pojawiającymi się pragnieniami (Giddens, 2007, s. 145). W konsekwencji postulowane przemiany w relacjach nie są tak szybkie i wyraźne, jak chciałby tego Giddens, ale niewątpliwie zmierzają w kierunku większej intymności, bliskości i egalitaryzmu (por. Ostrouch-Kamińska, 2011). Rodzi to także opór, zwłaszcza ze strony części mężczyzn, którzy czują się „zagrożeni intymnością” (Giddens, 2007, s. 145), ponieważ zakorzenione w tradycji wzorce męskości nie zawierają w sobie pierwiastka bliskości, czułości, empatii i troski. Dla kobiet intymność jest habitatem. Do tworzenia bliskich relacji są one przygotowywane właściwie od urodzenia, dlatego postrzegają te zmiany jako korzystne dla siebie.

Ważny jest też kontekst kulturowy – w warunkach polskich obecnie dostrzegalne są „wyspy” zmian w relacjach intymnych, ale pojawiają się one w szerokim „oceanie” tradycyjnych norm i wzorców. Zatem mamy w tej chwili do czynienia z kolażem współistniejących wszelkich form stylów życia – od tych najbardziej progresywnych, uznających prawo do wolności i wyboru każdego człowieka, po najbardziej konserwatywne ostoje dawnego porządku moralnego, ze sztywnymi ramami ugruntowanymi w przekonaniach religijnych. Wraz ze zmianą partii rządzącej na bardziej konserwatywną, także i w dyskursie publicznym można zaobserwować swoisty *backlash* – powrót do tradycyjnych wzorców i próby przedstawiania ich jako „naturalnych”, a zatem dominujących, pożądanych i słusznych.

PRZEMIANY BLISKICH RELACJI W DYSKURSACH PRAKTYCZNYCH KOBIET

Pojęcie dyskursów praktycznych przyjęłam za H. Ostrowicką (2014), która w kontekście analiz edukacyjnych wyróżniła:

- dyskursy naukowe – wytwarzane przez naukowców,
- dyskursy publiczne – wytwarzane przez polityków, publicystów,
- **dyskursy praktyczne** – wytwarzane przez praktyków zaangażowanych bezpośrednio w danym polu społecznym.

Przy czym sam dyskurs jest w mojej interpretacji względnie trwałą mapą znaczeń lub sposobów mówienia, dzięki którym przedmioty lub praktyki stają się znaczące. Uporządkowanie tej sfery znaczeń jest następstwem wpływu, który władza wywiera na obszar praktyki społecznej. W wywiadach pojawiały się liczne porównania sytuacji moich rozmówczyń do ich mam i babć w przeszłości – nawiązania do tradycji odciskającej piętno na współczesnych kobiecych relacjach. One stały się podstawą niniejszej analizy.

Pierwsza zmiana, zauważona przez kobiety w sferze praktyk podejmowanych w związku na przestrzeni trzech pokoleń, dotyczy wypełniania **obowiązków domowych**. Przede wszystkim w ciągu ostatniego półwiecza pojawiły się liczne udogodnienia techniczne, które paradoksalnie nie sprawiają, że życie jest łatwiejsze, bo jednocześnie zwiększa się jego tempo i zmienia się jego styl. Jedna z respondentek wywiadu fokusowego mówi:

F2_C: I dla mnie to jest na przykład straszne, jak moja babcia opowiada, „Wy to macie teraz i tak dobrze.”, mówi. „Ja to kiedyś przychodziłam i nie było tych wszystkich urządzeń, które pomagają, zmywarek”, mówi „i dawałam radę”, i mówi: „jakoś to było, i dzieci były wychowane, i tych dzieci było dziewięcioro, a wy przy dwójce już macie takie problemy, że macie tyle obowiązków”.

Kobiety ze starszego pokolenia, zakładające swoje rodziny tuż po II wojnie światowej, miały bardzo trudne warunki, ponadto nie było wówczas możliwości regulowania urodzeń, więc najczęściej dzieci w rodzinach było kilkoro, nierzadko kilkanaścioro. Mimo to radziły sobie z obowiązkami, a obecnie deklarują swoje niezrozumienie dla współczesnych młodych kobiet, które mają jedno, dwoje, najwyżej troje dzieci, zmywarki, pralki i odkurzacze, a mimo to wciąż narzekają na przemęczenie obowiązkami domowymi. Jednak babcie nie biorą pod uwagę, że zmieniły się standardy, wymagania i oczekiwania społeczne, zarówno dotyczące wychowania dzieci, jak i utrzymywania porządku, poziomu życia, odżywiania itd. Dziś te wymagania są dużo wyższe i niejednokrotnie trudno je wszystkie spełnić, a na kobietach ciąży ogromna presja. W związkach heteroseksualnych niemal wyłącznie kobiety są obarczane odpowiedzialnością za czynności domowe, mimo że pracują zawodowo na równi ze swoimi partnerami (por. Goś-Wójcicka, 2011). Z badań wynika, że partnerski, równy podział obowiązków w domach moich rozmówczyń jest jedynie deklarowanym. Zdają sobie one sprawę, że taki układ, niestawiający kobiety w relacji podporządkowania, jest obecnie najbardziej pożądanym, wręcz „modny”, dlatego mówiąc o swoich związkach, starają się dopasować je do tej wizji. Jednak rzeczywisty podział obowiązków bliższy jest tra-

dycyjnemu. Mimo deklarowanego „dzielenia się” pracami domowymi, opisy codziennych czynności sugerują, że jednak do kobiet należy znacznie więcej zadań.

Druga istotna, zauważalna dla kobiet zmiana dotyczy **ról rodzicielskich**. Przede wszystkim większa jest obecnie aktywność rodziców i więcej czasu spędza się wspólnie z dziećmi. Kiedyś dzieci było dużo, rodzice nie poświęcali im czasu ze względu na obciążenie pracą zawodową, obowiązkami domowymi, a także z powodu niskiego poziomu wiedzy i świadomości w zakresie przebiegu procesów wychowawczych. Zatem dzieci „chowały się same”:

F2_B: To ostatnio mój mąż właśnie powiedział do dzieci. „Mój tata nie pamiętał, żeby jeździł ze mną nad jezioro, żebyśmy wyjeżdżali nad morze, żeby jeździł, tak jak ja z mamą, z wami jeździmy na rowery, na wycieczki rowerowe, jeździmy z wami nad morze, nad jezioro, >bo blisko jezior, mieszkamy, tak<. Kiedyś tego nie miałem... to, co wy macie teraz”.

Obecnie dzieci stanowią wartość samą w sobie, zapewnia się im „szczęście” i „inwestuje się w nie” czas i pieniądze:

F4_D: Także ja mam nadzieję...] Że właśnie, że nasze dzieci będą już miały fajniej niż my, łatwiej, że to będzie takie bardziej oczywiste.

Moje rozmówczynie wskazują, że dziś rodzice za wszelką cenę starają się zapewnić dzieciom dobre warunki materialne, ale także atmosferę sprzyjającą rozwojowi. Ma to się przełożyć na ich sukcesy i lepsze warunki życia w przyszłości. Jest to związane także z niską dzietnością współczesnych rodzin. Kiedy dzieci jest mniej, stają się dla rodziców cenniejsze. W przeszłości dzieci w rodzinach było więcej, rodzice nie mieli możliwości, aby tak dobrze o nie zadbać i w wielu trudnych sytuacjach życiowych ich potomstwo musiało radzić sobie samo. Moje rozmówczynie znacznie lepiej pod tym względem oceniają współczesne relacje między rodzicami a dziećmi.

Kolejne przemiany dotyczą poziomu wiedzy na temat **związków nieheteronormatywnych** i postaw wobec nich. Moje rozmówczynie sądzą, że obecnie jest większa otwartość i dostępność wiedzy na temat orientacji seksualnych:

F4_B: Ale też, bo jesteśmy w tym samym wieku, dziewczyny są tutaj młodsze. W naszym świecie, dziesięć lat starszym, nie było tego rozszczęlnienia. Nie było słowa lesbijka, więc w naszym systemie poznawczym – przepraszam, że mówię też za ciebie – ale, no pomimo tego, że ja byłam ↑śmiertelnie zakochana w kobiecie, ja kompletnie nie widziałam mojego związku z nią. To mi się... No, nie miałam takiego... takiej myśli, że ja mogłabym z nią założyć ↑związek, bo czegoś takiego nie było.

Współcześnie częściej porusza się tego typu tematy w debacie publicznej, prowadzone są także liczne badania naukowe. Sytuacja poprawia się, ale nadal w życiu spo-

lęcznym oczywistością jest związek kobiety i mężczyzny. Brakuje wzorców związków jedнопłciowych, a homoseksualizm nie jest powszechnie akceptowany:

R14_48F31: Tak jak niektórzy, no=potępiają takie związki (.), nawet tak jak kiedyś rozmawiałam z moją mamą, no bo moja mama, to absolutnie, ona jest strasznie (.) y: pobożna i, i (.) a w życiu, nigdy (.) m: ale- (.) ((cmoknięcie)) Ja na przykład też nie rozumiem czegoś takiego.

Brak zrozumienia i akceptacji dla par jedнопłciowych jest przedstawiany jako charakterystyczny dla przeszłości, dla pokolenia mam i babć. Jednak kobiety homoseksualne wskazują, że wiele spośród nich nadal musi najpierw przejść batalię z samą sobą i otoczeniem społecznym, zanim w ogóle podejmie próbę stworzenia satysfakcjonującego związku. Zatem zmiany są widoczne, ale nadal niewystarczające.

Zmieniło się też podejście otoczenia społecznego do **związków nieformalnych**:

R17_35N8: To było, że przecież (.) co ludzie powiedzą (.), przecież zjedzą, tak (.), jeszcze, o Jezu, jeszcze (.) z dzieckiem (.), to już całkiem. >W tej chwili to się zmieniło<. Myślę, że (.) tak samo (.) dużo pracy (.) myślę, robią (.), robią psychologowie, różne (.) organizacje, media (.) społeczne, że gdzieś to, ten temat się przeciera, że, że je-, jest już inaczej, tak.

Znaczenie opinii społecznej przy podejmowaniu decyzji o sformalizowaniu związku („co ludzie powiedzą”) maleje. Nie ma jednak powodów do nadmiernego optymizmu, ponieważ zmiany postępują wolno. Może być trudno żyć w związku nieformalnym, kiedy wokół jest budowany klimat niechęci, odrzucenia, niezrozumienia.

Zmieniają się też **wzorce w przestrzeni medialnej**. Na przykład kobiety dostrzegają, że mamy do czynienia z coraz większym przyzwoleniem na częste zmiany partnerów:

?F1_A: Największy problem to chyba wśród tych seriali, które :::y właśnie tak jest, że często zmieniają partnerów. To nie uczy dobrych rzeczy.

F1_C: No nie.

Postrzegają te przemiany jako niekorzystne, a zatem prezentują postawę przywiązania do tradycji, jeśli chodzi o trwałość związku. W oglądanych przez nie serialach (ale także w innych programach) jest prezentowana liberalna wizja związku z przyzwoleniem na rozstanie, jeśli w relacji nie układa się dobrze. Z jednej strony młodsze rozmówczynie postrzegają możliwość zakończenia związku jako szansę, zwłaszcza w przypadku pojawienia się w relacji przemocy. Z drugiej zaś mimo wszystko mają głęboko zakorzenioną wizję związku, zwłaszcza formalnego, jako nierozzerwalnego, jedynego w całym życiu, trwającego aż do śmierci. Ta wizja często przeważa i ostatecznie rozstania promowane przez liberalne media przedstawiane są przez nie jako „nieodobra rzecz”.

Obecnie intymność, rozumiana jako bliskość fizyczna, związana z **cielesnością i seksem**, jest już w coraz mniejszym stopniu traktowana jako temat tabu. Nadal u moich

rozmówczyń w wypowiedziach o seksie pojawia się śmiech lub żarty, mające zamaskować wstyd, zażenowanie, dyskomfort mówienia o czymś „zakazanym”. Kobiety zaznaczają, że w ich dzieciństwie i młodości rozmów na ten temat unikano:

R10_38F18: .hhh Nie, no ulegało przemianom, bo jakby (.) wywodziłam się >właśnie z katolickiej rodziny< ((rozbawienie)), gdzie temat (.) intymności i seksualności, był tematem tabu. .hhh Generalnie nawet to, że mieszkaliśmy pół roku przed ślubem, wiedzieli tylko o tym moi rodzice i jego rodzice. Nawet nie mogły moje siostry wiedzieć, ani nikt, ponieważ było to zakazane i było tematem tabu. Więc to ewaluowało, ponieważ tak jakby (.) my uczyliśmy rodziców, że teraz jest już trochę inaczej (.) i ja-, my też się tej intymności uczyliśmy, bo na początku to może był wstyd, ale .hhh (.) pomału, pomału odkrywaliśmy i swoje ciała (2), ale odkrywając też inne sfery emocjonalne, jeżeli chodzi o nas.

Moje respondentki stawiają dość często swoje pokolenie w roli liderów/liderek zmian („my uczyliśmy rodziców”) w tym obszarze. Przyznają one, że takie traktowanie tematu seksu wynika z konserwatywnego wychowania w katolickim kontekście kulturowym. Do pewnego momentu były i często nadal są to tematy przemilczane. Z powodu takiego wychowania także pierwsze doświadczenia seksualne kobiet były często zawstydzające. W narracjach pojawiają się wspomnienia pierwszych pocałunków, pierwszych doświadczeń seksualnych, a także pierwszej miesiączki. Z powodu braku elementarnej wiedzy często były to doświadczenia traumatyczne:

R8_55N6: I to: dla mnie jest-, y: była trauma, no bo teraz jestem dorosła, tam (.) .hhh macham na to ręką. .hhh ale: przez: y: wiele lat-, y: (.) m: bo: .hhh y: poszłam-, y:: poszłam y:: z koleżankami na sanki, zjeżdżałyśmy z górki, Badaczka: Mhm.

R8_55N6: no:, (.) i się na tyłkach zjeżdżało, (.) to ja takie (.) pasmo za sobą czerwone zostawiłam, (1) jako 9-letnia dziewczynka, nie?

Obecnie zmieniają się też **reprezentacje kobiecości**. Dwie główne reprezentacje kobiecości, które udało się wyodrębnić na podstawie zebranego materiału badawczego, to kobiecość ugrzeczniiona oraz odważna. Trzonem pierwszej reprezentacji – kobiecości ugrzecznionej, nastawionej na innych, w wersji „słabej” jest przede wszystkim wygląd zewnętrzny, delikatność oraz macierzyństwo. Druga reprezentacja kobiecości to jej „odważna” wersja, „silny” wizerunek, bazujący na metaprogramie „ja”. Trzon tej reprezentacji stanowi dojrzałość, pewność siebie i samoakceptacja.

Współcześnie można zauważyć w kobiecych narracjach stopniowe przechodzenie od kobiecości „słabej” do „mocnej”. Wiąże się to z wieloma sprzecznościami trudnymi do pogodzenia w realnym życiu, a także wykształca zależność od schematów i powinności. W zakresie konstruowania reprezentacji kobiecości moje respondentki często bazują na wzorcach z przeszłości:

R13_51N6: Dla mnie wzorem takim takiej kobiecości, to jest moja ciocia, która właśnie zmarła, byłam na pogrzebie w=y: w sobotę. Zawsze nosiła szpileczki. Mimo że miała 70-kilka lat, to były takie nieduże, ale to były zawsze buciki, zawsze sukienka, zawsze torebeczka, zawsze jakaś tam chusteczka=pasująca. Dla mnie to jest kobieta, taka prawdziwa. To nie oznacza, że nie musi być, nie wiem, jakaś silna: y: tak wewnętrznie, że (.) spełniać się i w=ogóle. Ale-, ale lubię, jak kobieta jest kobietą. Nie używa jakichś wulgaryzmów, nie- .hhh, nie pije piwa na:, gdzieś tam, tak.

Niejednokrotnie nie przystają one do warunków współczesnych. Ponadto dominują wśród nich wzorce oparte na znaczeniu wyglądu zewnętrznego. Kobiety bazują też na konserwatywnych wzorcach medialnych:

R6_32F8: Natomiast jak widzę y: często w przekazach medialnych to, że .hhh y: kobieta musi stać, gotować, zajmować się dziećmi i tak dalej, czy to są jakieś seriale, czy cokolwiek, to po prostu mnie to drażni, tak? .hhh y: Czy to są reklamy, czy to są y: cokolwiek. Nawet (.) to, jak y: raz ze względu na to, że (.) y: mam y: córkę (.), bardzo często zwracam uwagę na .hhh reklamy z y: pieluszkami, z tymi innymi. .hhh y: Nie wiem, czy to zauważyłaś, najczęściej kobiety tam występują. .hhh I mnie to wkurza, tak, >dlaczego nie facet<?

Próbują łączyć wzorce z własnymi wypracowanymi sposobami postępowania tak, aby móc realizować siebie, nie jest to jednak łatwe zadanie.

Na podstawie analizy całości zebranego w projekcie materiału badawczego dało się wyróżnić trzy główne dyskursy związków intymnych: poświęcenia, wymagań oraz satysfakcji (por. Jamieson, 1999). Realizacja Giddensowskiej koncepcji czystej relacji jest widoczna głównie w dyskursie satysfakcji – związek jest w nim środkiem do uzyskania maksimum przyjemności, zadowolenia, samospełnienia. Relacje między partnerami są autentyczne i szczerze. Jest to dyskurs praktyczny wytwarzany głównie przez młodsze heteroseksualne respondentki po nieudanych związkach oraz respondentki homoseksualne. Kobieta jest w takim związku świadomym podmiotem rozwijającym się i czerpiącym satysfakcję z relacji, natomiast partner/partnerka jest podmiotem stwarzającym warunki do rozwoju. Sam związek trzeba modyfikować, zmieniać, dostosowywać do potrzeb partnerów, ale można go też zakończyć, kiedy mimo pracy nad relacją nie daje ona satysfakcji. Ten dyskurs implikuje rozumienie relacji jako elementu mającego poprawiać jakość życia obu stron:

F4_D: (...) ja widzę, że ja się rozwijam w tym związku, czuję się też wolna w tym związku. Boże, to jest cudowne.

Dyskurs ten dopuszcza i wręcz afirmuje różne nietradycyjne formy związków, w których żyją ludzie, bez narzuconych schematów i etykiet. Natomiast w dyskursach poświęcenia i wymagań nie ma elementów, które wskazywałyby na przemiany związków

w kierunku większej demokratyzacji relacji. Wręcz przeciwnie, wiele wypowiedzi wskazuje na to, że są to związki, w których panują asymetryczne relacje władzy i podporządkowania. Jest w nich wiele aspektów wskazujących na wykorzystywanie swojej pozycji w związku przez jedną ze stron w celu uzyskania jednostronnych korzyści.

KONKLUZJE

Przemiany w kierunku demokratyzacji relacji postępują wolno. Układ sił społecznych dąży do utrzymania męskiego *status quo*. Reakcją na emancypacyjne dążenia kobiet są objawy *backlashu* w sferze publicznej. Zmiany „kontraktu płci” następują powoli z powodu specyficznego sprzężenia zwrotnego między sferą publiczną a prywatną. Ponoszone przez kobiety konsekwencje tak kształtowanych relacji to m.in. przeciążenie pracą domową, poczucie niezrozumienia ze strony partnera, nierealistyczne oczekiwania wobec partnera, życia, rodziny (co nieuchronnie rodzi frustrację), niskie poczucie własnej wartości, trwanie w toksycznych związkach (i wszelkie konsekwencje związanego z tym stresu), a także bezrefleksyjne powielanie nieadekwatnych schematów życia rodzinnego.

Zmiany w tym zakresie może przyspieszyć jedynie specyficzna edukacja – krytyczno-emancypacyjna, umożliwiająca dostrzeganie ukrytych w relacjach społecznych wpływów władzy i wspierająca wyzwalanie się z nich, aby osiągnąć pełnię własnego rozwoju, niezależnie od tożsamości rodzajowej. Narzędziem tak rozumianej edukacji może stać się dyskurs – zmiany w jego obrębie mogą w dłuższej perspektywie czasowej przyczynić się do zmiany praktyk społecznych. Koncepcja triady T. van Dijka (2009): dyskurs–poznanie–społeczeństwo, może potencjalnie wskazywać na przebieg takiej ewolucji. Po pierwsze, zmian wymagają struktury dyskursu publicznego, w taki sposób aby zawierał on jak najwięcej pozytywnych przekazów na temat kobiecości, nieschematycznych modeli ról i zachowań kobiecych, a także toposów, metafor i argumentów na rzecz kobiecej sprawczości oraz prawa każdej jednostki do kształtowania swego życia zgodnie z wewnętrznymi indywidualnymi predyspozycjami. Konieczne jest jednak ograniczanie antagonizujących przekazów, nadmiernie podkreślających różnice między kobietami a mężczyznami, na zasadzie przedstawiania ich jako dwóch odrębnych gatunków, z dwóch różnych planet, na rzecz przekazów promujących różnorodność relacji i ról oraz wzajemną współpracę. Zmiana przekazów dyskursywnych może sprawić, że w końcu znikną leżące u ich podstaw stereotypy, nieprawdziwe przekonania i uprzedzenia, przyjmujące formę modeli mentalnych i reprezentacji społecznych dotyczących kobiecości, męskości i związków. Natomiast przemiany dyskursu i modeli poznawczych mają moc zmiany sfery społecznej, zwłaszcza w obszarach będących ekstrapolacją interesów władzy związanych z (re)produkcją nierówności społecznych, czyli w zakresie polityki, mediów i edukacji, w taki sposób, aby w jak największym stopniu służyły one interesom jednostek. Zwrotnie może się to przyczynić do produkowania jeszcze bardziej inkluzywnych dyskursów. Jest to możliwe, jednak niełatwe. Pierwszym niezbędnym krokiem ku temu jest demaskowanie ukrytych interesów elit symbolicznych, co z sukcesami czyni od lat m.in. pedagogika krytyczna.

BIBLIOGRAFIA

- Biesta, G. (2013). Od kultur uczenia się do kultur edukacyjnych. Wartości i sądy w badaniach pedagogicznych oraz w pracy nad postępami w kształceniu. *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, 1(61), 47–58.
- Denzin, N.K., Lincoln, Y.S. (2009). Wprowadzenie. Dziedzina i praktyka badań jakościowych. W: N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych* (s. 19–62). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dijk Van, T.A. (2009). Critical discourse studies: a sociocognitive approach. W: R. Wodak, M. Meyer (red.), *Methods for Critical Discourse Analysis* (s. 63–85). London–Thousand Oaks–New Delhi: Sage.
- Erikson, E.H. (2004). *Tożsamość a cykl życia*. Poznań: Wydawnictwo Zys i S-ka.
- Fairclough, N. (1995). *Critical discourse analysis: the critical study of language*. New York: Longman Publishing.
- Fiske, J. (2010). *Zrozumieć kulturę popularną*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Flick, U. (2006). *An introduction to qualitative research*. London, Thousand Oaks, New Delhi: Sage.
- Gawlik, K. (2012). Badania focusowe. W: D. Jamielniak (red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia* (s. 131–162). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A. (2007). *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giroux, H.A. (1997). *Pedagogy and the Politics of Hope. Theory, Culture, and Schooling. A Critical Reader*. Oxford: Westview Press.
- Giroux, H.A. (2004). Public Pedagogy and the Politics of Neo-liberalism: making the political more pedagogical. *Policy Futures in Education*, 3-4(2), 494–503.
- Goś-Wójcicka, K. (2011). *Kobiety pracujące w domu o sobie. Analiza wywiadów pogłębianych na temat nieodpłatnej pracy domowej*. Łódź: INSPRO.
- Jamieson, L. (1999). Intimacy Transformed? A Critical Look at the 'Pure Relationship'. *Sociology*, 33(3), 477–494.
- Jefferson, G. (2004). Glossary of transcript symbols with an introduction. W: G.H. Lerner (red.), *Conversation analysis: Studies from the first generation* (s. 13–31). Amsterdam: John Benjamins Publishing.
- Kwieciński, Z. (2017). Edukacja publiczna w chybliwej demokracji. Perspektywa pedagogiki krytycznej. *Nauka*, 3, 57–70.
- Ostrouch-Kamińska J. (2011). *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciężonych rolami*. Kraków: Impuls.
- Ostrowicka, H. (2014). Kategoria dyskursu w języku i w badaniach edukacyjnych – w poszukiwaniu osobliwości pedagogicznie zorientowanej analizy dyskursu. *Forum Oświatowe*, 2(52), 47–68.
- Rapley, T. (2010). *Analiza konwersacji dyskursu i dokumentów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rubacha, K. (2008). *Metodologia badań nad edukacją*. Warszawa: Łośgraf.

- Skrzypczak, B. (2016). Pomiędzy społecznym a publicznym – nowa przestrzeń edukacji i refleksji. *Pedagogika społeczna*, 3(61), 9–36.
- Wodak, R., Krzyżanowski, M. (2011). *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*. Warszawa: Łośgraf.
- Wojciszke, B. (2010). *Psychologia miłości*. Gdańsk: GWP.

TRANSFORMATIONS OF INTIMATE CONNECTIONS IN WOMEN'S DISCOURSES: ON THE MARGIN OF A RESEARCH PROJECT

ABSTRACT: Intimate relationships as social constructs undergo a variety of transformations, caused mainly by the democratization of personal life described by A. Giddens. In his view, closed relationships are nowadays being transformed into so-called pure relationships, based on deep intimacy. The main cause of this process is a separation of sexuality from procreation. However, in reality, such pure relationships are still the ideal model because power is subtler than we think and manifests itself in everyday practice, shaping intimate relationships and carving out daily practices, so that surrendering to their dictates seems to be the only legitimate choice. This article is an attempt to show the ways of perceiving the changes that have taken place in contemporary women's intimate relationships over the last few decades. They are presented on the basis of data obtained from focus groups and individual interviews conducted within the project "Women in intimate relationships. The empirical and critical study" (NCN 2011/01/D/HS6/02470).

KEYWORDS: intimacy, social change, close relationships, pure relationships, discourse, power